

Godek i Chazan majstrują przy prawie aborcyjnym

9 września 2015

Dyskretnie, bez fanfar, w czwartek wieczorem Sejm zajmie się kolejnym obywatelskim projektem całkowitego zakazu aborcji. Patronują mu słynna z poprzednich prób Kaja Godek oraz prof. Bogdan Chazan, który zyskał rozgłos – i stracił pracę – pod tym, jak kazał pacjentce urodzić dziecko bez mózgu. W środę o 17.00 pod Sejmem odbędzie się demonstracja przeciwników nowelizacji. Zachęcamy do wzięcia udziału.

Projekt obywatelski przewiduje usunięcie z ustawy antyaborcyjnej trzech wyjątków, zezwalających na przerwanie ciąży. Dotychczas aborcja jest możliwa, kiedy ciąża zagraża życiu lub zdrowiu kobiety, kiedy powstała w wyniku czynu zabronionego lub kiedy płód jest nieodwracalnie upośledzony. Takich – oficjalnych – aborcji w zeszłym roku było w Polsce 1812. To bardzo wyraźny wzrost – rok wcześniej legalnych zabiegów w Polsce przeprowadzono 1354, a np. w roku 2011 – tylko 669. Paradoksalnie możemy to zawdzięczać prof. Chazanowi: jego nieludzkie postępowanie wobec kobiety, która nosiła płód pozbawiony mózgu – i wynikła wokół tego afera – zdaniem specjalistów zwiększyły świadomość potrzeby wykonywania badań prenatalnych. Zaś nadspodziewanie stanowcza reakcja władz – decyzją prezydent Gronkiewicz-Waltz Chazan stracił stanowisko dyrektora szpitala im. Świętej Rodziny w Warszawie – skłoniły szpitale do odważniejszego realizowania należnych kobietom praw.

Teraz – dzięki podpisom 400 tysięcy Polaków, zebranych przez inicjatywę Stop Aborcji – do Sejmu trafiła kolejna inicjatywa, której celem jest wprowadzenie totalnego zakazu aborcji i kary 3 lat więzienia dla lekarza i każdego, kto wzięłby udział w przerwaniu ciąży (do 8 lat, jeśli płód „osiągnął zdolność do samodzielnego życia”). Projekt nie do końca jasno określa

status lekarz, który przerwał ciążę, żeby ratować życie albo zdrowie kobiety ciężarnej – znosi zapis o legalności aborcji w takiej sytuacji, jednocześnie stwierdza, iż „nie popełnia przestępstwa lekarz, jeżeli śmierć dziecka poczętego jest następstwem działań leczniczych koniecznych dla uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej”. Jak wyjaśniał jeden z antyaborcyjnych aktywistów, Krzysztof Kasprzak z Fundacji Pro, oznacza to, że – na przykład – można zastosować u kobiety chorej na raka chemioterapię, mimo iż może to zaszkodzić płodowi. „W przypadku bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia kobiety można będzie podjąć również takie działania lecznicze, które potencjalnie zaszkodzą dziecku. Leczyć kobiety można, nawet narażając życie dziecka. Celowo zabijać nie wolno” – tokuje ideolog.

Projekt przewiduje też zmianę tytułu ustawy na „o ochronie życia i zdrowia ludzkiego od poczęcia” i w całej jej treści zastępuje słowo „płód” zwrotem „dziecko poczęte”. Inne punkty dotyczą likwidacji dostępności do badań prenatalnych oraz edukacji seksualnej – nawet w szczątkowym wymiarze, z jakim mamy do czynienia w Polsce.

Przeciwko projektowi występuje Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, która skierowała do Sejmu list z apelem o odrzucenie go w pierwszym czytaniu.

„Pary, które dowiedziałyby się, że ich dziecko urodzi się bardzo ciężko chore lub z poważną wadą genetyczną uniemożliwiającą mu samodzielne życie lub skazującą je na ból, cierpienie lub wczesną śmierć zmuszone byłyby do kontynuacji ciąży. Oznacza to również, że nawet w tak drastycznym przypadku, jak pewność, że płód, który nosi kobieta nie przeżyje do końca ciąży z powodu letalnych wad rozwojowych, kobieta nie miałaby prawa do decyzji o terminacji. Także pewność, że urodzone dziecko nie przeżyje dłużej niż kilka miesięcy, a jego życie będzie wiązało się z wielkim cierpieniem, nie dałaby kobiecie możliwości zdecydowania o

przerwaniu ciąży” – pisze Federacja – „Za niedorzeczne należy uznać stwierdzenie komitetu ustawodawczego, że wprowadzenie proponowanej zmiany ustawy »uczyni relacje społeczne bardziej ludzkimi« w sytuacji, gdy na jej mocy nawet ofiara gwałtu lub kazirodztwa zmuszona byłaby do donoszenia ciąży i urodzenia dziecka”. Pod apelem podpisało się kilkadziesiąt organizacji polskich i zagranicznych, a także prof. Monika Płatek i prof. Wiktor Osiatyński.

Krytyczną opinię o projekcie przesłał do Sejmu Andrzej Seremet. Naraził się tym na małowniczy atak ze strony miłujących bliźniego katolików – patrz zdjęcie wyżej, ilustrującym informację o stanowisku prokuratora generalnego, widnieje ludzka czaszka brutalnie miażdżona wojskowym buciorem.

W środę o 17 przed Sejmem Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny organizuje demonstrację przeciw wprowadzeniu całkowitego zakazu aborcji.

Autorstwo: AWŁ

Źródło: Strajk.eu